

Jarosław Załęcki¹

Falowa natura gdańskiej społeczności. O tożsamości z perspektywy procesów historycznych

Celem niniejszego artykułu jest analiza kształtowania się tożsamości Gdańska pod wpływem wydarzeń historycznych. W najnowszej historii miasta można wskazać cztery fale, tj. przełomowe okresy, które w istotny sposób kształtowały tożsamość Gdańska. W okresie powojennym tożsamość miasta budowano na ideologicznych podstawach. Był to okres, w którym Danzingerzy, Kaszubi i Kresowiaczy nie mieli możliwości kontynuowania swojej dotychczasowej tożsamości. Druga fala przypada na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. W tym okresie wykuwa się to, co później stanowić będzie tzw. dziedzictwo Solidarności. Trzecia fala związana jest z obchodami tysiąclecia Gdańska (rok 1997). Na skutek zmiany kontekstu historyczno-politycznego rozpoczął się proces przywracania społecznej pamięci na temat historii Gdańska. W tym czasie rozpoczął się proces kreowania mitu o wielokulturowym Gdańsku. I wreszcie czwarta fala związana jest z organizacją Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej „Euro 2012”. Dla Gdańska mistrzostwa te stały się kołem zamachowym modernizacji miasta. Gdańsk znalazł się w czołówce beneficjentów funduszy europejskich i wyrósł do miana jednego z najprężniej rozwijających się ośrodków miejskich w Polsce. To wówczas badania socjologiczne zaczęły rejestrować trwały trend poprawy jakości życia w mieście oraz rosnącą atrakcyjność Gdańska.

Kluczowe słowa: tożsamość miasta, historia Gdańska, dziedzictwo Solidarności, pamięć historyczna, rozwój miasta

Waveform nature of the Gdańsk community.
Identity from the perspective of historic processes

The purpose of this article is to analyse the evolution of the Gdańsk identity triggered by historic events. There are four waves or breakthrough periods one can identify in the city's most recent history, each carrying its own contribution to the identity of Gdańsk. In the post-war period, the city's identity was built on ideological grounds. It was the period

¹ Instytut Socjologii, Uniwersytet Gdański; socjz@ug.edu.pl.

when the ‘Danzingers’, Kashubians, and ‘Kresowiaci’ [refugees from the pre-war Eastern Poland] were deprived of the possibility to nurture their theretofore identities. The second wave came in the 1970s and 1980s. In the period, the society sculpted what would later constitute the so-called heritage of Solidarity. Wave three was linked to the celebrations of the Gdańsk millennium (year 1997). The changed historic and political context triggered the process of restoring the community memory of the history of Gdańsk. It was the time which witnessed the budding process of building the myth of multicultural Gdańsk. Finally, wave four came with the organisation of the ‘Euro 212’ European Football Championship. For Gdańsk, the tournament proved a flywheel of urban modernisation. Gdańsk found itself among the prime beneficiaries of the European funds and grew to be perceived as one of the most dynamically developing urban agglomerations in Poland. At that point in time, sociological surveys began reporting a continuing trend of enhancing the quality of life in the city and a growing attractiveness of Gdańsk.

Key words: the city’s identity, history of Gdańsk, heritage of Solidarity, remembrance of history, development of the city

Wstęp

Tożsamość jest pojęciem wieloznacznym, dlatego różni autorzy definiują ją inaczej w zależności od przyjętej perspektywy teoretyczno-metodologicznej. W analizach teoretycznych oraz w badaniach empirycznych w odniesieniu do tożsamości zbiorowej stosowane są zazwyczaj takie pojęcia jak: tożsamość społeczna, narodowa, etniczna, kulturowa, regionalna.

Pojęcie to można jednak z powodzeniem zastosować także do analizy zjawisk i procesów zachodzących na terenie miasta, rozumianego jako „zbiorowość terytorialna, funkcjonalnie powiązany zespół ludzi, którzy żyją w określonej geograficznej miejscowości, w pewnym określonym czasie i są zorganizowani w społecznej strukturze, a także wykazują pewną świadomość swojej unikalności oraz odrębności jako grupy” (Mercer 1996: 5).

Wspólnie użytkowana przestrzeń jest nie tylko podstawą do kształtowania się określonej społeczności terytorialnej (społeczności danego miasta), ale także istotnym elementem tożsamości tejże społeczności. Ważny jest tu zarówno element fizyczny przestrzeni (topografia, krajobraz), jak również aspekt społeczny i historyczny. „Poczucie (świadomość) własnej tożsamości kształtuje się w odpowiedzi nie tylko na pytanie jednostki (grupy) o to »kim jest?«, ale także na pytanie »skąd jest?«” (Melchior 1990: 27). Bez tej tożsamości zbiorowej trudno mówić o konkretnej społeczności miejskiej, która istnieje zawsze w powiązaniu z jakąś mniej lub bardziej określoną przestrzenią.

Wychodząc z różnych nurtów teoretycznych, tożsamość miasta można zdefiniować jako „zbiór uwarunkowanych historycznie cech charakterystycznych dla miasta, które wyróżniają je spośród innych i wyrażają się wszelkimi działaniami, jakie są podejmowane w mieście w celu tworzenia jego swoistej osobowości i charakteru” (Glińska 2006: 33). Tak rozumiana tożsamość nadaje konkretnemu miastu wyjątkowość, nadaje mu znaczenie symboliczne oraz – co bardzo ważne – pełni funkcję identyfikacyjno-integrującą. Nowa Karta Ateńska definiuje tożsamość miejsca (miasta) jako istotną wartość, która wymaga umocnienia i ciągłości. Podkreśla ona, że każde miasto powinno rozwinąć swój własny, unikatowy charakter społeczny i kulturowy, który wynika z jego historii, jak i zachodzących współczesnych zmian i wydarzeń (por. *Nowa karta Ateńska* 2003). Tożsamość miasta często definiowana jest przez jego *genius loci* („ducha miejsca”) – czyli przez odczuwany przez mieszkańców zespół materialnych i niematerialnych wartości związanych z danym miejscem (Wiśniewska 2012: 89–91).

Celem niniejszego artykułu jest analiza kształtowania się tożsamości mieszkańców miasta pod wpływem wydarzeń historycznych. W najnowszej historii Gdańska można wskazać cztery fale – przełomowe okresy historyczne, które w istotny sposób kształtowały tożsamość miasta.

Okres powojenny – tożsamość budowana na (nie)pamięci

Pierwsza fala to okres powojenny. Zakończenie wojny spowodowało ucieczkę i przymusowe wysiedlanie ludności niemieckiej z Gdańska, w tym także rodowitych gdańszczan, których prawdziwą i jedyną ojczyzną był sam Gdańsk. Bardzo nieliczni gdańszczanie, którzy pozostali, mogli dopiero po upadku komunizmu oficjalnie przyznać się do swojej tożsamości i zostać uznani za mniejszość narodową. Oprócz nich pozostała też niewielka grupa ludności kaszubskiej, która wprawdzie stanowiła element ciągłości kulturowej tego miasta, ale ze względu na specyficzną tożsamość etniczną była marginalizowana. Po zakończeniu działań wojennych do Gdańska przybywała ludność pochodząca z różnych stron Polski: uwolnieni jeńcy i więźniowie obozów koncentracyjnych, przesiedleńcy i repatrianci z terenów wcielonych do ZSRR, reemigranci z innych krajów, migranci wewnątrzni, a także okoliczna ludność kaszubska i kociewska. Pokazną grupę przybyszów stanowiła ludność z terenów zabużańskich, w znacznej części z Wileńszczyzny.

Jest rzeczą oczywistą, że złożone procesy okresu powojennego oraz mozaikowa pod względem społecznym i kulturowym ludność nie mogła w początkowym okresie stanowić społeczności zintegrowanej. W miejscu tym spotkały się bowiem różne tradycje, style życia i doświadczenia historyczne.

Nowi mieszkańcy stanęli przed koniecznością oswojenia się z obcą przestrzenią i historią oraz z dawnym dziedzictwem zawartym w materialnej tkance miasta. Nie było to łatwe, zwłaszcza że towarzyszyła temu ideologiczna interpretacja historii, polegająca na manipulowaniu przeszłością. Działo się to pomimo, iż na każdym kroku polskość Gdańska kontrastowała z zastanym dziedzictwem kulturowym, utrwalonym choćby w zabytkowych budowlach, nagrobkach, zachowanych do dziś jeszcze niemieckojęzycznych szyldach i napisach. Po II wojnie światowej większość dawnej zabudowy legło w gruzach, z przestrzeni miasta usunięto pomniki, tablice pamiątkowe, cmentarze, zmieniono nazwy ulic. Rozpoczęła się ideologiczna batalia o „pamięć historyczną”, dotychczasowym miejscom i obiektom zaczęto nadawać nowe znaczenia, z przestrzeni eliminowano wszystko, co mogło świadczyć o niemieckiej tożsamości Gdańska. Na siłę zaczęto polonizować przestrzeń miasta i ukazywać jego pradawne, piastowskie korzenie. Na zagadnienie to zwraca uwagę Stefan Chwin w swoim wspomnieniowym, autobiograficznym tekście zamieszczonym w jednej z publikacji:

Potem rozpoczęto czyszczenie etniczne gdańskich murów: skuwanie, zeszkrobwanie, zmywanie, zamalowywanie napisów i szyldów. Wyburzono spalone domy z XIX wieku, które można było odbudować w kształcie pierwotnym, ale nie zdecydowano się na taką formę odbudowy. Poszło za tym niszczenie niemieckich nekropolii. Cmentarze między Akademią Medyczną a Politechniką Gdańską, tam gdzie dzisiaj jest park i szpital studencki, zostały przekopane i oczyszczone z niewłaściwych politycznie kości. Jeszcze dzisiaj na zachodnim zboczu Jaśkowej Doliny można oglądać strome schody ułożone z resztek kamiennych płyt nagrobnych z niemieckimi napisami (...). Celem wszystkich operacji symbolicznych, jakie miały miejsce w okresie bezpośrednio powojennym, była reslawizacja przestrzeni symbolicznej Gdańska. Ci, którzy tu przybyli po wojnie, mieli zostać obdarowani przez władze piastowską pamięcią miejsca. (...) Władze budowały tożsamość nowych mieszkańców, snując opowieść o słowiańskiej osadzie, którą przed wiekami był Gdańsk (...). Pojawiła się też na Wyspie Spichrzów plansza z wielkim napisem: „Byliśmy, jesteście, będziemy”. Gdańska pamięć w okresie powojennym była budowana w dużym stopniu na elemencie antyniemieckim. Przedstawiano Gdańsk jako miasto wiecznie broniące się przez Niemcami (Chwin 2010: 21–23).

Władze komunistyczne skonstruowały więc mit Gdańska jako miasta odwiecznie polskiego, co miało pomóc nowo przybyłej ludności wykształcić poczucie „bycia u siebie”, pomóc w zajęciu pozycji gospodarza. Nie towarzyszyła temu jakaś pełniejsza znajomość historii miasta, ponieważ stała się ona przedmiotem polityki historycznej nowych władz komunistycznych. Był to czas unifikacji tożsamości i budowania jej na nowych ideologicznych podstawach. Dla części mieszkańców, jak choćby Danzingerów, Kaszubów czy Kresowiaków, był to czas niemożności kontynuowania swojej dotychczasowej tożsamości, a w wielu

przypadkach wypierania jej ze swojej świadomości. Można powiedzieć, że ze względów ideologicznych budowano tożsamość na (nie)pamięci. Zwalczano poprzednią tożsamością przybyszów z wcielonych do ZSRR terenów Polski, którzy przez nową władzę postrzegani byli jako żywioł ideologicznie obcy. Między innymi dlatego Kresowiaci nie mogli zakładać żadnych własnych organizacji społecznych (na wzór niemieckiego Związku Wypędzonych). Z kolei Danzingerzy o niemieckiej orientacji narodowościowej, którzy pozostali tu po wojnie, nie stanowili środowiska zintegrowanego. Władze komunistyczne przyjęły, że w Gdańsku nie ma mniejszości niemieckiej, a więc powołanie jakiegokolwiek organizacji reprezentującej to środowisko było nieuzasadnione. Dopiero z początkiem lat dziewięćdziesiątych pojawiły się warunki do legalizacji istniejącego stanu rzeczy, czego wymiernym efektem było powstanie Związku Mniejszości Niemieckiej, przy czym zdecydowana większość Danzingerów pozostałych po wojnie w Gdańsku wyjeżdżała sukcesywnie do Niemiec w kolejnych latach, pozostała zaś nieliczna grupa najstarszych członków tej organizacji. Wspomina o tym przewodniczący tej organizacji Gerhard Olter:

Drzwi nie zamykały się od napływu członków. Potem wielu z nich, tych młodszych, wyjechało do Niemiec. Zostały tylko starsze drzewa, dobrze w gdańskiej ziemi zakorzenione. Na niej bowiem wyrosły i w niej chcą spocząć (...). Dzisiaj żyją w Gdańsku jedynie ci, którzy właśnie wówczas (po wojnie) zdecydowali się pozostać; byli młodzi, mieli niekiedy po kilkanaście lat. Ich dzieci, wnuki w większości opuściły Polskę w kilku wyjazdowych falach. Tak więc gdański ZMN tworzą dziś przede wszystkim ludzie starzy. Gołym okiem widoczny jest w nim brak kilku pokoleń. Są babcie, dziadkowie, potem często już nic. Reszta mieszka nad Renem i nie zamierza wracać do miejsca swojego urodzenia, nie czuje się połączona z nim takimi więziami jak ich przodkowie (Olter 2007: 16).

W powojennym Gdańsku formuła wielokulturowości narodowościowej została zamieniona na wielokulturowość regionalną. Uptywający czas sprawił, że obok ludności autochtonicznej i napływowej w dorosłe życie zaczęło wkraczać nowe pokolenie, urodzone i wychowane w powojennym Gdańsku, dla którego miasto to stało się miastem młodości, miastem rodzinnym i „swoim”. Nastąpił stopniowy proces zakorzeniania się.

Sierpień '80 i dziedzictwo Solidarności

Drugą falą, mającą przełomowe znaczenia, dającą impuls do konstruowania nowej tożsamości Gdańska były wydarzenia z grudnia 1970, a potem w konsekwencji z sierpnia 1980 r. Wraz z rozwojem przemysłu stoczniowego i gospodarki morskiej rosła w siłę klasa robotnicza, która stała się społecznym zapleczem dla

zrywów o charakterze socjalnym, a potem także wolnościowym. Gdańsk stawał się miastem oporu i miejscem wykluwania się środowisk opozycyjnych. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w Gdańsku powstały konspiracyjne wolne związki zawodowe oraz skupiający młodą inteligencję Ruch Młodej Polski. Na początku lat osiemdziesiątych (po sierpniu '80) w Gdańsku notowany był najwyższy wskaźnik uzwiązkowienia – tzn. przynależności do NSZZ Solidarność. Pomimo iż dziedzictwo Solidarności nadal stanowi aksjologiczne centrum gdańskiej tożsamości oraz integralną część pamięci zbiorowej, to jednak „siła nośna” tamtej Solidarności jest już znacznie słabsza. Dzisiaj połowa mieszkańców Gdańska nie identyfikuje się osobiście z tym dziedzictwem, a pamięć o tamtych wydarzeniach w młodym pokoleniu wyraźnie słabnie – na przykład wśród Gdańszczan w wieku 18–29 lat tylko co czwarty respondent (24%) deklaruje, że tradycja ta jest mu osobiście bliska (Załęcki 2015: 20). Zapewne przyczyną tego stanu rzeczy jest wpływający czas (młodzi Gdańszczanie nie byli bezpośrednimi świadkami tamtych wydarzeń), jak również zaostrzający się konflikt ideowo-polityczny dotyczący roli Lecha Wałęsy oraz różne polityczne narracje dotyczące genezy i konsekwencji obrad „okrągłego stołu” z 1989 r.

W przestrzeni Gdańska, jak również w świadomości znaczącej części Gdańszczan, funkcjonują istotne symbole upamiętniające dziedzictwo Solidarności. Wśród miejsc i obiektów stanowiących *differentia specifica* tego miasta znajduje się Pomnik Poległych Stoczniovców – istotny akcent współczesnej historii miasta, przywołujący porozumienia z sierpnia 1980, które zapoczątkowały erozję systemu komunistycznego w Polsce. Trzy wysokie, strzeliste krzyże z zawieszonymi na nich kotwicami ustawione zostały w pobliżu bramy nr 2 Stoczni Gdańskiej, przy której w grudniu 1970 r. zginęli od kul stoczniovcy. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 16 grudnia 1980 r. w dziesiątą rocznicę wydarzeń grudniowych na wybrzeżu. Pomnik ten na trwałe wpisał się w historię nie tylko Gdańska, ale i powojennej Polski. Podczas uroczystości odsłaniających Pomnik nie przewidywano, że rok później będzie on świadkiem wydarzeń stanu wojennego w 1981 r., świadkiem licznych manifestacji i strajków brutalnie tłumionych przez władze PRL. Integralną częścią Pomnika są płaskorzeźby ukazujące pewien krąg przedstawień życia i pracy stoczniovców. Znajdziemy tam grupę stoczniovców pod transparentem z napisem *Solidarność*, scenę dzielenia się chlebem oraz płaczące wdowy. Z tą sceną związany jest napis, będący cytatem dwóch fragmentów wiersza Czesława Miłosza:

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić – narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Drugim znaczącym obiektem (otwartym w 2014 r.), pełniącym funkcje tożsamościowe i symboliczne jest Europejskie Centrum Solidarności, w którym odbywają się nie tylko ważne dla miasta imprezy, konferencje i wystawy upamiętniające wydarzenia z najnowszej historii Polski i Gdańska, ale także inne istotne przedsięwzięcia o charakterze kulturalnym, naukowym lub politycznym. Instytucja ta funkcjonująca od kilku lat zdążyła się już zapisać w świadomości Gdańszczyzan, o czym świadczy fakt, że coraz częściej wymieniana jest ona przez badanych gdańszczyzan jako symbol współczesnego miasta. Zespół budynków ECS wraz z salą BHP, bramą nr 2 i pomnikiem Poległych Stoczniowców, został w grudniu 2014 r. wyróżniony przez Komisję Europejską Znakiem Dziedzictwa Europejskiego. Być może właśnie działalności tej instytucji zawdzięczamy to, iż pomimo zmian, jakie dokonują się w pamięci społecznej, wciąż zdecydowana większość mieszkańców Gdańska (aż 95%) uważa, że pamięć o ruchu Solidarności warto nadal pielęgnować, i co ważne również młodzi Gdańszczanie, w wieku 18–29 lat, w zdecydowanej większości (88%) podzielają ten pogląd (Załęcki 2015: 23).

Obchody tysiąclecia Gdańska – przywracanie pamięci o historii miasta

Trzecia fala dotyczy okresu, który przypada na pierwsze dziesięciolecie transformacji ustrojowej w Polsce. Na skutek zmiany kontekstu historyczno-politycznego rozpoczęła się rewizja mitu Gdańska jako miasta odwiecznie polskiego. Ponowne określenie się w stosunku do miasta i jego dziedzictwa wymagało uświadomienia sobie, kto mieszkał tu przedtem, jaka dominowała tu kultura, czyli nastąpiła konieczność określenia się wobec kultury niemieckiej bądź mówiąc szerzej, kultury związanej z językiem niemieckim. O problemie tym wspominał między innymi gdański pisarz Paweł Huelle:

Jeżeli ktoś przyjechał tutaj po wojnie lub tutaj się urodził i jakoś lubi to miejsce, w którym przyszło mu żyć, i szuka elementów tradycji, które mógłby rozwijać i kontynuować, a jest człowiekiem wychowanym w obrębie polskiej kultury i polskiego języka, to automatycznie trafia na ten problem. Cokolwiek bowiem powiedzielibyśmy o przynależności Gdańska do Korony, o jego związkach z Polską, pozostaje faktem, że przez ostatnich kilkaset lat w Gdańsku dominującą rolę odgrywał język niemiecki (Huelle 1997: 4).

Wydarzeniem ogniskującym edukację historyczną w tym zakresie były obchody tysiąclecia Gdańska w 1997 r. oraz lata przypadające na przełom wieku XX i XXI. W tym czasie wśród części Gdańszczyzan można było zaobserwować wzrost zainteresowania przeszłością Gdańska. Wpływ na to miały publikowane

od początku lat dziewięćdziesiątych teksty wspomnieniowo-historyczne, publicystyka poruszająca niemieckie i wielokulturowe wątki związane z Gdańskiem oraz literatura piękna, która odegrała istotną rolę w kształtowaniu świadomości historycznej Gdańszczan. Czytelnicy coraz liczniej interesowali się twórczością Guntera Grassa, pisarza urodzonego w rodzinie kaszubsko-niemieckiej, który zasłynął jako piewca swojej małej ojczyzny, autora trylogii złożonej z trzech powieści: *Blaszany Bębenek*, *Kot i mysz* oraz *Psie lata*. W sarkastycznej opowieści *Wróżby Kumaka* Grass podjął problem polsko-niemieckiego pojednania, a w najnowszej powieści *Idąc rakiem* tragedię statku *Wilhelm Gustloff*. Popularnością zaczęła cieszyć się twórczość Huellego, a zwłaszcza jego powieść *Weisser Dawidek*, w której odsłania się złożony i tajemniczy obraz przeszłości Gdańska. W końcu wielki wkład w odkrycie polskich i niemieckich pierwiastków miasta wniósł Chwin. Jego twórczość ukazywała Gdańszczanom kulturową dwoistość Gdańska i w wątpliwość poddawała sensowność negowania niemieckiej przeszłości miasta, przeszłości, która jest zapisana w rzeczach, pamiętnikach, obrazach, książkach, budowlach oraz biografiach ludzi. Powieścią *Hanemann* Chwin przypominał złożoność stosunków polsko-niemieckich, przywołał problemy w porozumieniu się pomiędzy tym, co pierwiastkowo niemieckie i rdzennie polskie oraz zachęcał do refleksji o wartości wspólnego istnienia w krajobrazie i historii. Pisarz pokazał czytelnikom prawdziwe oblicze Gdańska, miasta pogranicznego, w którym spotykały się dwie kultury.

Godnym odnotowania jest wydarzenie, jakie miało miejsce w Gdańsku w maju 2003 r. Wówczas to odbył się I Światowy Zjazd Gdańszczan. Celem zjazdu była między innymi odbudowa więzi między dawnymi i współczesnymi Gdańszczanami. Do grodu znad Motławy przybyło z Niemiec wielu jego dawnych mieszkańców. Podczas przemówienia rozpoczynającego Zjazd z ust Prezydenta Miasta padły znamienne słowa:

Przybyliśmy tu wszyscy z bliska i z daleka, z kraju i ze świata, aby dać wyraz swojemu przywiązaniu, swej miłości do tego szczególnego miejsca na ziemi. Gdańsk, Danzig, Gdańsk to mała ojczyzna i wspólny dom wszystkich jego obecnych i byłych mieszkańców, niezależnie od miejsca, gdzie teraz mieszkają, języka, którym mówią, czy narodowości, do której przynależą (Adamowicz 2003: 9).

Zjazdowi towarzyszyło szereg imprez, w tym uroczyste odsłonięcie pomnika – Cmentarza Nieistniejących Cmentarzy. Należy pamiętać, że po wojnie zlikwidowano na terenie Gdańska kilka cmentarzy, będącymi niewygodnymi świadkami przedwojennego charakteru miasta. Odnowiane były nagrobki, odszukiwane pamiątki po dawnych gdańszczanach, a nazwy niektórych ulic (w polskim brzmieniu) ponownie znajdowały swoje miejsce na mapie miasta. Był to czas przywracania pamięci historycznej. Z prowadzonych wówczas badań wynikało, że ponad

połowa gdańszczan opowiadała się za przywracaniem do życia ponemieckich obiektów i miejsc. To co niemieckie przestało być pejoratywne, gdyż zostało ujęte w narrację o wielokulturowym Gdańsku. W tym okresie został ukuty mit o wielokulturowym Gdańsku, który stał się trwałym atrybutem gdańskiej tożsamości. Podczas gdy jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych na wielokulturowy charakter miasta wskazywało zaledwie 15% gdańszczan, to już w 2004 r. blisko co czwarty, a obecnie już co drugi gdańszczanin (Załęcki 2015: 239). Można zatem stwierdzić, że mamy do czynienia z ewolucją opinii dotyczącej kulturowych korzeni miasta – od mitu polskości do mitu wielokulturowości.

Oczywiście można postawić pytanie, czy i na ile ta wielokulturowość jako cecha miasta jest cechą odkrywaną, a na ile konstruowaną w wyniku społecznego dyskursu i polityki historycznej. Niezależnie od odpowiedzi na te pytania, jedno jest pewne – mit wielokulturowego Gdańska pomógł zbudować pozytywny *image* miasta, zintegrować wyobrażenie dawnego i współczesnego miasta w całość, a także zaakceptować niemieckie dziedzictwo w Gdańsku, które ujęte w wielokulturowy kontekst nie niesie za sobą już tak negatywnych skojarzeń. Można zaryzykować stwierdzenie, że mit wielokulturowego Gdańska przyczynił się do tego, że Gdańsk stał się – przynajmniej w wymiarze świadomościowym – ponownie, tak jak dawniej, miastem pogranicza, przestrzenią, na której dokonał się kulturowy proces zbliżenia do siebie różnych kultur, o czym trafnie napisał Ireneusz Krzemiński:

Ale najciekawszy jest fakt, że tę zróżnicowaną świadomość jakoś wiązała i zespała treść tożsamości gdańskiej, jeśli można tak powiedzieć. Gdańskiej, ale polskiej, polskiej, ale omijającej antysemickie i antyniemieckie tradycje. Tutaj właśnie upatruję narodzenia się nowej jakości, polegającej na wysiłku włączenia obcego dziedzictwa, obcego dorobku i świadectwa w tkanekę własnej, narodowej i lokalnej tożsamości (Krzemiński 2003: 176).

„Euro 2012” i bum inwestycyjny

Czwarta fala to okres związany z organizacją przez Miasto Gdańsk Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012. Był to impuls, który pociągnął za sobą nie tylko inwestycje w infrastrukturę sportową, ale także w infrastrukturę drogą, komunikację publiczną, nowe linie tramwajowe. Lata poprzedzające i następne to okres prosperity dla Gdańska. Rosły inwestycje, przyspieszeniu uległ też proces metropolizacji. W 2011 r. powołane zostało stowarzyszenie samorządowe Obszar Metropolitalny Gdańsk-Gdynia-Sopot (dawniej: Gdański Obszar Metropolitalny) mające na celu zacieśnienie współpracy i doprowadzenie do harmonijnego rozwoju całego obszaru metropolitalnego wokół Gdańska. Gdańsk znalazł się

w czołówce beneficjentów funduszy europejskich, ustępując pod tym względem jedynie Warszawie, wyprzedzając takie miasta jak Poznań, Wrocław czy Kraków. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej Gdańsk wyrósł do miana jednego z najprężniej rozwijających się ośrodków miejskich w Polsce – szczególnie w latach 2010–2012 realizowane były wielkie projekty rozwojowe. Z miasta przemysłowego Gdańsk stał się miastem wielofunkcyjnym z perspektywą lokowania na terenie miasta inwestycji związanych z nowoczesnymi technologiami, określanymi potocznie jako high-tech. Dało się to zauważyć zwłaszcza wzdłuż granic Gdańska, w pasie od Straszyna do Rębiechowa, gdzie tworzy się powoli odpowiednik kalifornijskiej „krzemowej doliny”. Z kolei w nowo powstających biurowcach w Oliwie swoje firmy lokują duże korporacje międzynarodowe z branży usług finansowych i zarządczych. W ostatnim dziesięcioleciu w Gdańsku powstało wiele inwestycji o charakterze kulturalno-edukacyjnym, w tym Europejskie Centrum Solidarności, Centrum Hewelianum, Teatr Szekspirowski, Muzeum II Wojny Światowej, Ośrodek Kultury Morskiej. Znacząco rozwinęły się też ośrodki akademickie – powstał Bałtycki Kampus Uniwersytetu Gdańskiego, nowe obiekty Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetu Medycznego, Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. W rezultacie zwiększeniu uległa liczba studentów kształcących się w Gdańsku. Wzrosły wydatki na kulturę z 31 do 157 mln zł oraz znacząco wzrosła liczba uczestników wydarzeń kulturalnych z 257 tys. do 469 tys. (*Tak zmienił się Gdańsk* 2014: 94). W omawianym okresie wzrosła liczba spotkań biznesowych rocznie z ok. 1 tys. do ok. 4 tys., zaś liczba uczestników takich spotkań z 77 tys. do 472 tys. (*Tak zmienił się Gdańsk* 2014: 125). Warto jeszcze wspomnieć o rozwoju turystyki, o czym świadczy chociażby wzrost liczby udzielonych noclegów na terenie Gdańska z 85 tys. do 1540 tys. (*Tak zmienił się Gdańsk* 2014: 127). Rozwój Gdańska nie byłby możliwy, gdyby nie nastąpiło większe otwarcie Gdańska na świat. Stało się to możliwe dzięki znaczącemu rozwojowi Portu Morskiego oraz Portu Lotniczego, a także na skutek budowy autostrady A1. To tylko niektóre inwestycje, które przyczyniły się do tego, że Gdańsk znacząco przybliżył się do idei miasta nowoczesnego.

W mieście pojawia się coraz więcej obcokrajowców – studentów i rezydentów tutejszych globalnych korporacji. W dorosłe życie wkracza nowe pokolenie, dla którego dziedzictwo Solidarności, choć wciąż istotne, schodzi na drugi plan, zaś na plan pierwszy wysuwają się takie atrybuty miasta jak przedsiębiorczość, nowoczesność, otwartość i tolerancja. Walory przyrodnicze i krajobrazowe miasta wygrywają z historią miasta, a dotychczasowe symbole jak Pomnik Poległych Stoczniovców, Dwór Artusa czy Bazylika Mariacka uzupełniane są nowymi symbolami nowych czasów, takimi jak na przykład: budynek Europejskiego Centrum Solidarności, Olivia Gate (współczesna cytadela biznesu) czy stadion PGE Arena (Załęcki 2015: 237). Z badań socjologicznych wynika, że w okresie ostatnich

dziesięciu lat znacząco zmalał odsetek osób z wyższym wykształceniem, które deklarują chęć wyjazdu z Gdańska w poszukiwaniu lepszego życia i lepszej pracy. Dzisiaj dla większości osób dobrze wykształconych Gdańsk stał się miastem atrakcyjnym (Załęcki 2015: 236). Regularne badania socjologiczne prowadzone w Gdańsku rejestrują trwały trend poprawy jakości życia w bardzo wielu obszarach funkcjonowania miasta (por. Brosz, Załęcki 2017: 150–166). Być może dlatego – jak wynika z badań – aż 89% gdańszczan dumna jest tego, że zamieszkuje właśnie w Gdańsku. W połowie lat dziewięćdziesiątych analogiczny odsetek wynosił 79%. Oznacza to, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat odsetek osób mających poczucie dumy z faktu zamieszkiwania w Gdańsku wzrósł o 10 punktów procentowych (Załęcki 2015: 236). Świadczy to o rosnącej atrakcyjności Gdańska i coraz bardziej pozytywnym jego wizerunku.

Niestety badania te ujawniają również pogłębiającą się polaryzację społeczno-przestrzenną. Tak jak Europie grozi Unia dwóch prędkości, tak samo w Gdańsku grozi miasto dwóch prędkości. Obok przestrzeni prestiżowych zamieszkałych przez beneficjentów przemian gospodarczych, przestrzeni, które są wizytówką miasta, na których lokowane są inwestycje, znajdują się pokaźne przestrzenie ludzi „życiowej klęski”, miejsca zdegradowane fizycznie i społecznie, zapomniane, wymagające rewitalizacji (Brosz, Załęcki 2017: 9–10). Pogłębiająca się polaryzacja może skutkować tym, że utrwala się w mieście dwie tożsamości – tożsamość ludzi sukcesu i tożsamość ludzi klęski. Inny problem w mieście to żywiołowa suburbanizacja. Gdańsk wciąż jest miastem dużych odległości, funkcje mieszkaniowe rozlewają się na obszary nieurbanizowane, pozbawione odpowiedniej infrastruktury technicznej i społecznej, co wymusza konieczność poruszania się po mieście autem w poszukiwaniu możliwości zaspokajania różnych potrzeb. Brak odpowiednich przestrzeni publicznych, miejsc spotkań, integracji i aktywności, rzutuje na jakość relacji społecznych, sąsiedzkich i towarzyskich. Powstają wyizolowane enklawy anonimowych ludzi, co nie sprzyja budowaniu tam poczucia wspólnotowości.

Zakończenie – w oczekiwaniu na piątą falę

Patrząc na cykle rozwoju miast, można przyjąć hipotezę, że po przekroczeniu pewnego progu działań podjętych w ramach przyspieszonej polityki „modernizacji zacofania”, z którą mieliśmy do tej pory do czynienia, Gdańsk zacznie wchodzić w kolejną fazę rozwoju, która będzie przebiegać według zasad Nowego Urbanizmu. Nowy Urbanizm to miasto o „ludzkiej skali”, uspołecznienie przestrzeni i rozwój więzi społecznych, a tym samym tożsamości lokalnych. Pociągnie to za sobą konieczność wypracowania polityki budowy „miasta kompaktowego”,

w którym odległości między miejscami mieszkania, pracy, nauki, usług i wypoczynku są niewielkie, a dużą część podróży będzie można odbywać pieszo lub na rowerze. Najistotniejszym jednak postulatem Nowego Urbanizmu jest „prawo do miasta”, czyli partycypacja społeczna, możliwość współdecydowania mieszkańców w sprawach mających wpływ na ich standard życia w mieście. W Gdańsku istnieje konieczność przeciwdziałania dezintegracji społecznej oraz położenia w przyszłości większego nacisku na działania aktywizujące i integrujące. W mieście wciąż jest jeszcze zbyt mało dobrej jakości przestrzeni publicznych i półpublicznych, miejsc i instytucji, które wspomagałyby tworzenie kręgów społecznych, pobudzały aktywność lokalną, wzmacniały więzi sąsiedzkie oraz integrowałyby istniejące w mieście środowiska wokół wspólnych wartości, wspólnych zainteresowań i podobnych stylów życia. W Gdańsku można zauważyć już pierwsze „jaskółki” takich przedsięwzięć. Przykładem jest ulica Elektryków na terenach postoczniowych. Dobrą inicjatywą władz miasta jest uruchomiony wspólnie ze wspólnotami mieszkaniowymi program o nazwie „Wspólne Podwórka”. Jednak to wciąż kropla w morzu potrzeb. Takich miejsc spotkań i integracji budujących tożsamość zbiorową i poczucie wspólnoty, tworzących sieci społeczne, powinno być więcej. Tożsamości zbiorowej nie stworzą zatomizowane jednostki realizujące w praktyce wyłącznie indywidualistyczny i konsumpcyjny styl życia. Tożsamości nie wzmocnią centra handlowe, nowe hotele dla turystów i sieciowe restauracje.

W ostatnich latach można zaobserwować zwrot w myśleniu o mieście. Proces globalizacji i prymat neoliberalnej gospodarki w zarządzaniu miastem powodował, że interesy ekonomiczne zwykle brały górę nad interesami społecznymi. Obecnie można zauważyć przebudzenie świadomości i poczucia odpowiedzialności za jakość przestrzeni. Wzrosło zainteresowanie modelem rozwoju rozumianym jako sieć współpracy jednostek i grup społecznych, w wyniku której powstają wspólnoty lokalne. Wiele na to wskazuje, że jest to kierunek, który będzie warunkować proces kształtowania się tożsamości Gdańska w przyszłości.

Literatura

- Adamowicz P., 2003, *Przemówienie otwierające I Światowy Zjazd Gdańszczan* [w:] M. Dymnicka, Z. Opacki (red.), *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Brosz M., Załęcki J., 2017, *Jakość życia w Gdańsku i jego społeczno-przestrzenne uwarunkowania. Studium socjologiczne*, Gdańsk: ZRBS Q&Q.
- Chwin S., 2010, *Mity i prawdy gdańskiej pamięci* [w:] M. Mendel, A. Zbierchowska (red.), *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

- Glińska E., 2006, *Socjologiczna i marketingowa koncepcja tożsamości miasta* [w:] *Obywatelstwo i tożsamość w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach*, t. 1, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu Białostockiego.
- Huelle P., 1997, *Dialog z Gdańskiem*, „Przegląd Polityczny”, nr 33/34.
- Krzemiński I., 2003, *Polska tożsamość niemieckiego Gdańska* [w:] M. Dymnicka, Z. Opac-ki (red.), *Tożsamość miejsca i ludzi. Gdańszczanie i ich miasto w perspektywie historyczno-socjologicznej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Melchior M., 1990, *Społeczna tożsamość jednostki*, Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
- Mercer B., 1996, *The American Community*, New York: Random House.
- Nowa Karta Ateńska 2003. Wizja miast XXI wieku*, 2003, Europejska Rada Urbanistów, Alinea, Firenze.
- Olter G., 2007, *Starych drzew się nie przesadza*, „Pomerania”, nr 3.
- Tak zmienił się Gdańsk 2004–2014*, 2014, Gdańsk: Fundacja Gdańska.
- Wiśniewska W., 2012, *Krajobraz miejski. Odnowa i kreacja w procesie odnowy*, Łódź: Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej.
- Załęcki J., 2015, *Tożsamość Gdańska oraz postawy obywatelskie jego mieszkańców* [w:] S. Bykowska, E. Kizik, P. Paluchowski (red.), *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo Gdańska od średniowiecza po współczesność*, Gdańsk: Muzeum Historyczne Miasta Gdańska.